

KURJER WIECZORNY

Nr. 247.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnym
sygn. pocztowym wynosi
1350mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 200.—, nekrologi mk. 150.—, wyczołane
(po tekście) mk. 90.—
Zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Cena numeru pojedyncz. 60 mk.

Poniedziałek 30 października 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telef. 199

Telegram.

Teatr „Casino“.

Łódź.

Maks Linder.

Po 7 latach nieszczęść przyjeżdżam jutro o godz. 4.30 po południu do Łodzi.

Dolary 13500
Funt 60620
Marka niem. 3.35

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta

Ustąpienie prezydenta miasta.

Dowiadujemy się, że prezydent miasta, p. Stanisław Nowodworski zgłosił rezygnację ze swego stanowiska, wobec powołania go na stanowisko sędziego najwyższego trybunału administracyjnego.

Ponieważ wybór nowego prezydenta miasta może być dokonany na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się dopiero w dniu 9 listopada r. b., do tego więc czasu p. Stanisław Nowodworski będzie pełnił dotychczasowe obowiązki.

Odnaczenie japońskie.

W apartamentach poselstwa japońskiego przy ul. Foksal Nr. 10, minister pełnomocny Japonii, p. T. Kawakami w otoczeniu mjr. Yamakami i mjr. Okabe, nowomianowanego attaché wojskowego w Polsce, udekorował w imieniu swego rządu odznaczeniami japońskimi: Ministra spraw wojskowych, gen. dyw. Kazimierza Sosnowskiego wstęgą I kl. orderu św. skarbu; szefa sztabu generalnego, gen. dyw. Sikorskiego gwiazdą orderu wschodzącego słońca II kl.; mjr. Kierzkowskiego orderem sw. skarbu IV kl. i kpt. Bratkowskiego orderem sw. skarbu V kl.

Po dekoracji odbyło się uroczyste śniadanie, na które byli zaproszeni prócz dekorowanych z otoczenia pana ministra i szefa skarbu.

Tranzakcje bolszewików w Warszawie.

Handlowi delegaci bolszewicy, przebywający w Warszawie, poczynili ostatnio większe zamówienia na norymberszczynę, materiały piśmienne, papier, żelazo, skóry i artykuły chemiczne. Wysokość tych zamówień sięga olbrzymich sum miliardowych. Świeżo bolszewicy zawarli kontrakt z pewną firmą polską na import i eksport towarów na sumę 72 miliardów marek polskich.

Bilans wydziału zaopatrywania.

Magistrat zatwierdził bilans wydziału zaopatrywania miasta za r. 1921, zamknięty czystym zyskiem w sumie 507,680,406 mk.

Podatek miejski od ubezpieczeń od ognia.

W najbliższej przyszłości radzie miejskiej przedstawiony będzie przez magistrat projekt wprowadzenia na rzecz kasy miejskiej opłat od ubezpieczeń od ognia.

W myśl statutu podatkowego, od każdego ubezpieczenia od ognia przedmiotów, położonych lub znajdujących się w obrębie m. Warszawy, pobierana będzie opłata w wysokości 3 proc. od każdej sumy składki ubezpieczeniowej.

Opłata ta obciążać będzie ubezpieczonego i będzie pobierana niezależnie od tego, czy zabezpieczenie przyjmuje towarzystwo krajowe czy też ich agentury.



Szustowa

Zadajcie wszędzie!

668-57

KA-KA-DU

Kabaret artyst.
pod dyr. Wł. Lina

Hotel Manteufel, Zachodnia 45.

Program Nr. 3.

Udział całego zespołu z Hanuszem, Redenem i Truzzi Velte na czele.

W programie między innymi: Wybory, Shimmymanja, Historia tańca, Ojra, Ojra i wiele innych atrak. numerów. Po programie dancing. Początek o godz. 11 wiecz. Lokal otwarty od 10 wiecz. do 5 rano. 760—

Dokąd pójść??

Kino „Luna“

Dziś!

Dziś!

Jedynaczka króla szmalcu

Niebywała farsa w 5 aktach.

Miód pszczelny

naturalny

najtaniej 209—1

hurtowo i detalicznie sprzedaje

Firma „DOSTAWA“

Piotrkowska 69, w pod. tel. 21-72.

Jaskółki wyborcze w Anglii

Mowa Baldwin.

LEAFIELD, 30 październ. (Pat) Radjo. W związku z obecną kampanią wyborczą, nowy kanclerz skarbu sir Stanley Baldwin wygłosił wczoraj w Wercheater mowę, w której podniósł m. in., że nowy gabinet angielski będzie dbał o utrzymanie z Francją bardzo bliskich stosunków. O ileby Francja lub Anglia, mówił Baldwin, nie współpracowały obecnie tak ściśle, jak to tylko jest możliwym, w takim razie okazałoby się, iż wykluczonem jest ostateczne rozwiązanie kwestji odszkodowań, jak i kwestji długów międzysojusznicznych. Usiłował rozwiązać te kwestje bez takiej współpracy obydwu krajów. Byłoby to dążyc świadomie do niepowodzenia akcji.

Warsztaty kolejowe w Tarnowie.

WARSZAWA, 30 października. (Pat). Dnia 28 b. m. z inicjatywy prezesa dyirekcji kolei państwowych w Krakowie, inż. Pawła Prachtla odbyło się uroczyste poświęcenie warsztatów kolejowych w Tarnowie z udziałem przedstawicieli ministerstwa kolei żelaznych, dyirekcji kol. państwowych w Krakowie oraz miejscowych władz okręgowych. Po poświęceniu, uczestnicy zwiedzili warsztaty, które zbudowane zostały, według nowoczesnych wymagań i należą do najlepiej urządzonych warsztatów w Polsce. Tarnowskie warsztaty przeznaczone są do naprawy wagonów towarowych. Imponująca jest główna hala o powierzchni 17000 mtr. kwadr., a mogącą pomieścić równocześnie przeszło 200 wagonów. Budowa tych warsztatów rozpoczęła się w 1916 roku, a z powodu wojny napotkała na olbrzymie trudności. Warsztaty częściowo do użytku zostały oddane już w roku 1921.

Popyt na pożyczkę złotą.

WARSZAWA, 30 października. (Pat). — Do wydziału państwowej pożyczki złotej ministerstwa skarbu napływają ze wszystkich stron zapytania co do pożyczki; od banków zagranicznych, od polskich placówek zagranicznych i od izb handlowych. W tych dniach minister austriacki p. Post, bawiąc w ministerstwie skarbu, wyraził się z wielkiem uznaniem o pożyczce. Wielkie powodzenie pożyczki wróżą specjalnie tej sprawie poświęcone artykuły w fachowych pismach zagranicznych, w których koncepcja pożyczki wywołała wielkie zainteresowanie.

Sprawa Fedaka.

LWÓW, 30 października. (Pat). W procesie Fedaka przystąpiono dzisiaj do przesłuchiwania drugiej grupy oskarżonych, którzy odpowiadają za zdradę główną.

Jeden z nich, Bohdan Hnatyicz, pośredniczył między komitetem ukraińskim we Lwowie i w Wiedniu. W kilka dni po zamachu przyjechał w interesach „Woli“ do Lwowa i został natychmiast aresztowany. Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że do żadnych tajnych organizacji nie należał.

Następny oskarżony, Piotr Jaremińczuk, był już skazany przez sąd doraźny w r. 1919 na 10 lat ciężkiego więzienia i działalności przeciw państwu polskiemu. W r. 1920 został ułaskawiony. Do winy również się nie poczuwa i również twierdzi, że nie należał do żadnych tajnych organizacji.

Rozprawa trwa dalej.

Faszyści opanowali Rzym.

Projekt nowego gabinetu.

RZYM, 30 października. (AW). — Faszyści stali się panami sytuacji. Zdołali oni opanować wszystkie najważniejsze punkty miasta oraz węzły uliczne. Kontrakcja socjalistów nie doszła do skutku, ponieważ nie doszło do porozumienia pomiędzy nimi a socjalistami.

Mussolini rozpoczął rokowania o utworzenie gabinetu, którego skład ma być następujący:

Siedem tek obejmą faszyści, cztery — demokraci, trzy — „popolari“ (partja Kato-licko-ludowa).

WIEDEN, 30 października. (AW). — Uzbrojone oddziały faszystów w Pizie, Reggio, Florencji, Neapolu i Livorno zostały zatrzymane w drodze.

Ulice i mosty w Rzymie są zabarykadowane zasiekami z drutu kolczastego.

Pisma wychodzą nieregularnie i w zmniejszonym formacie.

RZYM, 30 października. (Pat). — „Idea Nazionale“ atakuje ostro Giolitti'ego za to, że utrudnia rzekomo rozwiązanie przesilenia. Dziennik ten podaje wiadomość, iż senator Lussianoli w imieniu Giolitti'ego pertraktował wczoraj z Mussolinim, rokowania jednak rozbiły się, ponieważ Mussolini sprzeciwia się objęciu teki spraw zagranicznych przez Orlanda, a teki skarbu przez Rolanda Ricci'ego.

RZYM, 30 października. (Pat). — Mussolini uważa, że faszyzm może i powinien objąć pełną władzę w państwie i zaniechać planu stworzenia gabinetu w kombinacji z Salandra, przyczem wyraźnie postawił swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta ministrów. Senatorowie i deputowani z okręgów Lombardji zwrócili się do Facy z prośbą, aby poparł akcję Mussolini'ego.

RZYM, 30 października. (Pat). Faszyści opanowali Troskanje, Umbrie i Trentino, oraz odcieili Włochy południowe od reszty kraju. W miejscowościach Vintinelli, Bordighera, Ospodaletto i San Remo władze faszystów zarządziły rekwizycję wszystkich samochodów osobowych i ciężarowych. W celu przeszkodzenia ewentualnej akcji zbrojnej ze strony oddziałów jugosłowiańskich, faszyści zajęli w okręgu Venelle szereg dróg, mających znaczenie strategiczne. Główne oddziały faszystów zostały skoncentrowane w miejscowości Teligno i Monte Rotondo pod Rzymem.

O umowę z Urquhartem.

Oświadczenie Labour Party.

LONDYN, 30 października. (AW). — Przedstawiciel „Labour Party“ Clayns złożył rządowi oświadczenie, którego tekst prosił zakomunikować rządowi sowieckiemu. „Niezwłoczne ratyfikowanie umowy z Urquhartem ułatwi partji robotniczej zadanie podczas najbliższych wyborów.“

Churchill, Cburizon i ich zwolennicy nie mogliby mówić na zebraniach przedwyborczych o niemożliwości załatwienia sprawy z bolszewikami. Przekonany jestem, że wszyscy moi koledzy przytaczają się do tego oświadczenia.

Swoi do swego po swoje.

We wczorajszym numerze „Rzeczypospolitej” Helena Mniszek publicystki polskiej, prof. St. Stroński, w elaboracie p. t. „Na prawo” usiłuje dowiedzieć, że zdrowa myśl polityczna Europy w ostatnim roku uczyniła zwrot na prawo. Opiera się w swym dowodzeniu na takich fundamentach, jak porażka Lloyd George’a na korzyść konserwatysty Bonar Lawa i bezkrawy zamach stanu faszystów we Włoszech.

Wnioskiem z tego rozumowania jest oczywiście wskazanie, że zdrowa myśl polityczna w Polsce również musi pójść na prawo i wszyscy winni oddać swe głosy hallerowskiej korfantjadzie, napiętnowanej oficjalnie Nr. 8.

Przewrotność założeń tego artykułu rzuca się w oczy każdemu, kto choć powierzchownie wjaśniony jest w stosunki polityczne wielkich mocarstw.

Snadź ów Bonar Law niewiele musi mieć wspólnego z naszą rodziną chjeną, jeżeli powalony Lloyd George wyraża gotowość poparcia nowego premiera, a ten się owej pomocy wcale nie wyrzeka. Można się nie zgodzić z taktyką faszystów, można zwalczać ich dążenia do zakucia Włoch w nowe kajdany militarystyki i wciągnięcia swej ojczyzny do nowych awantur (polityka agresywna względem Jugosławii), ale trzeba stwierdzić i przyznać, że pod względem społecznym faszyzm jest ruchem, który z mas ludowych i robotniczych wyszedł i na nich swój rozwój opiera. Kukulkan endecka, usiłująca złożyć swe jajka do gniazda konserwatyzmu angielskiego i faszyzmu włoskiego, jest szczytem bezczelności i perfidii politycznej.

Ale pomijając porównania, które wymagają bądź co bądź pewnej znajomości rozwoju i dzisiejszego stanu myśli politycznej na zachodzie, wystarczy rozejrzeć się w naszych stosunkach, wystarczy odwołać się do sceny i przemówienia, które rozegrały się na arenie nieszczęsnej pamięci sejmu ustawodawczego, aby się zorientować, kto ma obowiązek, a komu nie wolno iść z chjeną i jej ekspozyturami. Chjena poluje, między innymi, na głosy chłopów, robotników, rzemieślników i urzędników.

Ta chjena, która czyniła nieudane wysiłki, aby nie dopuścić do przyjęcia w sejmie reformy rolnej, a następnie, dzięki swym wpływom, uniemożliwiła wcielenie w czyn przyjętej wbrew jej woli reformy, dzisiaj wchodzi się po wsiach i w rozpadających się czworakach nieszczęsnych chłopów bezrolnych szuka i skamla o o poparcie dla swych ludzi.

Ta chjena, która czyniła nieudane wysiłki, aby nie dopuścić do przyjęcia w sejmie reformy rolnej, a następnie, dzięki swym wpływom, uniemożliwiła wcielenie w czyn przyjętej wbrew jej woli reformy, dzisiaj wchodzi się po wsiach i w rozpadających się czworakach nieszczęsnych chłopów bezrolnych szuka i skamla o o poparcie dla swych ludzi.

Ta chjena, której solą w oku jest ośmiodziesiętny dzień pracy i to wszystko, co klasa robotnicza z takim mozolem zdołała dotychczas wywalczyć, zwoluje więc, na których tłumaczy robotnikowi i rzemieślnikowi, że ona jedynie dba o jego dobro i walczy w obronie jego interesów.

Wesele w Doorn.



Eks-cesarz Wilhelm. Ks. Hermine Schönaich-Karolath.

Wesele eks-cesarza Wilhelma z księżną Karolath zostało naznaczone na nadchodzącą niedzielę, dnia 5 listopada. Burmistrz miasta Doorn w salach pałacu udzielił parze ślubu cywilnego, podczas gdy ślub kościelny odbędzie się w westybulu tegoż pałacu. Z pośród 50 gości, zaproszonych na uroczystość, część już przybyła do Doorn. Szczęśliwa narzeczoną ma przybyć do Doorn w dniu 2 listopada.

Urquart o uznaniu Rosji sow.

LONDYN, 30 październ. (Russ. press). Na zebraniu akcjonariuszów T-wa rosyjsko-azjatyckiego Urquart wygłosił mowę, poświęconą porozumieniu zawartemu z Krasinem.

Miedzy innymi oświadczył on kategorycznie, że działania finansowe Europy zachodniej nigdy nie przyjmą tego punktu widzenia, który spowodował, że rząd sowiecki odrzucił ratyfikację

umowy z Krasinem, ponieważ sprawy polityczne nie powinny być łączone z kwestiami czysto ekonomicznymi. Jedynie tylko spełnienie obietnic, danych w Genui i Hadze, uznanie długów państwowych i udzielenie odszkodowania wierzycielom cudzoziemskim może, według Urquarta, przygotować grunt do politycznego uznania rządu sowieckiego przez państwa europejskie.

Koniec niepodległej Ukrainy.

RYGA, 30 października (Pat). Według wiadomości z Charkowa, postanowiono związek między sowiecką Ukrainą, a Rosją sowiecką jeszcze bardziej zacieśnić. Kongres inspektorów ukraińskich wypowiedział się za skasowaniem

niepodległości Ukrainy w zakresie polityki zagranicznej, spraw wojskowych i skarbu. Ukraina posiadać odąd będzie jedynie autonomię w sprawach oświaty, polityki wewnętrznej i komunikacji.

Brak gotówki w Gdańsku.

GDANSK, 29 października. Pat. Tutejszy oddział banku rzeszy znalazł się w trudnościach płatniczych ze względu na to, że transport pieniędzy, przekazanych z Berlina opóźnił się.

GDANSK, 29 października. Pat. „Gazeta Gdańska” donosi ze źródła dobrze poinformowanego, że na tle trudności finansowych Gdańska ujawniły się w łonie senatu różnice zdań, tak, że należy się liczyć z jego ustąpieniem. Na jed-

nem z ostatnich posiedzeń senatu zdawało się, że przyjdzie do formalnego rozłamu, gdyż część senatu nie chce brać nadal odpowiedzialności za położenie. Jeden z senatorów atakował ostro obecny system rządowy i oświadczył, że sytuacja staje się coraz groźniejsza. Burza się już nie tylko robotnicy, ale i sery urzędników, którym nie wypłaca się pensji. Ponadto rząd prowokuje umyślnie konflikty z Polską.

Porażka bolszewików.

RYGA, 30 października. (Pat). Prasa sowiecka ubolewa nad przebiegiem nowych wyborów do sołowiei lokalnych. W miastach, gdzie rozwijała się silna akcja ze strony komunistów, przechodzą do sołowiei komunistów. W okręgach wiejskich natomiast do sołowiei generalnych, pod płaszczykiem bezpartyjności, weszło wielu faktycznych wrogów komunizmu. Tak na przykład w gubernii moskiewskiej, w generalnych komitetach wykonawczych komunistów zdobyli zaledwie 30 proc. miejsc, zaś bezpartyjni 70 proc.

Ręce poprostu opadają wobec takiej nikczemności.

Czy którykolwiek z przedstawicieli „Wyzwolenia” odważyłby się przekonywać prezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego, p. Kiniorskiego, aby oddał swój głos na jego kandydatów?

Czy poseł Ziemięcki może marzyć o otrzymaniu głosu prezesa Związku przemysłu włókienniczego lub związku właścicieli nieruchomości?

Czy Dąbowski, lub Łańcuckiemu wpadnie na myśl sięgać po głos właściciela browaru, ks. Lutosławskiego?

Sam pomysł szukania przez Chjenę i jej „Centrum” głosów wśród warstw upośledzonych, wśród robotników, rzemieślników, urzędników i całej tej masy ludności miast, fabryk i warsztatów, jest w gruncie rzeczy obelgą, rzuconą w twarz nieświadomości rzesz pracujących, jest nienecznością, opartą na społecznym niewyrobieniu naszej ludności.

Podroże pocztą w Austrii.

WIEN, 30 października. (AW). Od dnia 1 listopada r. b. ma obowiązywać nowa, znacznie podwyższona taryfa pocztowa. Zwyczajny list miejscowy będzie kosztował 320 koron, a zagraniczny od 1200 do 1500 koron.

Zwyżka cen węgla w Niemczech.

BERLIN, 30 października. (Pat). Orzeczenie rozjemcze w sprawie podwyższenia płac zarobkowych górników postanowiło podnieść cenę węgla, m. in. i węgla górnośląskiego do 2620 mk. za tonnę.

Należy jednak mieć nadzieję, że jeśli nie uświadomienie, to wprost instynkt samozachowawczy pokieruje ręką każdego obywatela przy wrzucaniu głosu do urny wyborczej.

Wielcy przemysłowcy, właściciele domów, obszarnicy, względnie również kler i kupiectwo, oddadzą swe głosy tym, którzy bronią ich interesów, pójdą za chjeną i jej ekspozyturą „Centrum”, bo to jest ich obowiązkiem.

Robotnicy, chłopci bezrolni i małorolni, rzemieślnicy i urzędnicy wybiorą tych ludzi, którym leży na sercu los upośledzonej większości, którzy bronią ustawy o ochronie lokatorów, ośmiodziesiętnego dnia pracy, ubezpieczenia na starość, reformy rolnej i t. d.

Tylko wówczas, gdy nikt nie zdradzi swych bezpośrednich interesów, sejm będzie miał oblicze, odpowiadające rozkładowi sił w społeczeństwie i najżywniejszym interesom wszystkich obywateli, a więc całego państwa. G. W.

W państwie Kserksesa.

W karawanseraju. — Miasto w puszczy. — Cuchnący kanał. — Krótkie materace. — Perskie smakołyki. — Palce zamiast widelców.

MIANEH we wrześniu.

Gdy ukazały się niskie gliniane mury miasteczka, byliśmy prawdziwie szczęśliwi. Długa podróż po skalistych drogach i urwiskach wyczerpała nasze siły; łaknęliśmy odpoczynku.

Ale zanim dostaliśmy się do karawanseraju, upłynęła dobra godzina.

Mineliśmy bramę miejską, potem długi sznur krętych i wąskich uliczek, potem znów bramę i nareszcie stanęliśmy na dziedzińcu karawanseraju.

Jako tako pomieszczono nas w małym pokoiku, zbudowanym na dachu i z tego powodu dosyć przewiewnym.

Rosły i brudny pers wniósł cynową tacę, wielkości koła, na której mieściły się olbrzymie misy z pilafem i kebabem, t. j. z gotowanym ryżem i baraniną.

Jako jedyny europejczyk otrzymałem cynowy talerz, stary, pamiętający zapewne wielkiego proroka, dwuzębny widelec i drewnianą tykę, którą od biedy można było używać jako nakrycie głowy. Moi towarzysze, bardzo lojalni persowie, posługiwali się tylko palcami.

Odrzućmy się na spoczynek i z rozkoszą pomyślałem, że będę spoczywał pod dachem, że żaden szkał swem zawołaniem nie będzie mnie kołysał do snu i że koniec końców żaden rozbójnik nie ośmieli się tu własnica.

Noce o tej porze są chłodne, to też owinieliśmy się w burnusy i posnęliśmy. Pozostałem parę dni w Mianeh, gdyż drogi są zbyt niepewne, by można było bez licznej eskorty wyruszyć. Mianeh jest niedźnią miasteczką, prawdziwym dzieckiem puszczy.

Wąskie ulice są tak wyboiste, że każdy spacer przyjmuje charakter górskiej wycieczki. Pomimo, że tuż obok miasteczka przepływa rzeka Karangu, w mieście wody brak, gdyż kanał, prowadzący z rzeki, jest zanieczyszczony i cuchnący.

Przez kanał ten przechodzą karawany, wielbłądy, konie i osły, po obydwóch brzegach pełno jest piorących bieliznę kobiet, pomimo to ludność miasteczka używa owej wody do picia.

Kobiety prawie zupełnie nie ukazują się na ulicy. Gdy zaś która spotka cudzoziemca odwraca twarz do ściany, choć i tak jest szczerze osłonięta czarnym czczafem.

W pokoju naszym panował nieznośny upał i zupełny brak powietrza. Przyjeśliśmy tedy zaproszenie kilku kupców perskich i przez spalone od słońca i pełne śmieci i wybojów uliczki powędrowaliśmy do naszych nowych znajomych.

Gdy mineliśmy obitą żelazem bramę oczom naszym przedstawił się czczorny widok. Cudnie utrzymany ogród, srebrzyste fontanny, kanały, napełnione czystą wodą, cieniste drzewa, klomby, pełne rzadkich kwiatów, z jednej strony dom, a z drugiej wysoki mur.

W takich prowincjonalnych miasteczkach domy budowane są w staroperskim stylu, nie posiadają zupełnie okien od ulicy i otoczone są piętrowymi murami. Domy posiadają zwykle tylko jedno piętro nad wysokimi suterynami. Wszystkie pokoje wychodzą na wewnętrzną galerję, okna są pięk-

nie rzeźbione i posiadają kolorowe szyby.

Sprzęty jak wszędzie na wschodzie są bardzo skromne. Kilka kanap z poduszkami, kilka stołków rzeźbionych i wykładanych perłową masą, dużo dywanów — oto całe urządzenie.

Gdy następuje pora posiłku służący kładzie obrus na dywanie, a na obrus talerze — ot i całe nakrycie. Ten sam pokój może służyć jako sypialnia, gdyż persowie sypią na materacach, które we dnie stoją na dziedzińcu.

Należy dodać, że owe materace są zwykłe tak krótkie, że trudno pojąć, jak rosty pers może na nich odpoczywać.

Podczas następnych kilku dni zapraszano nas na ucztę. Byliśmy u wszystkich potentatów miasteczka. Odbiliśmy obiad u wali’ego, obiad u naczelnika poczty i śniadanie u dyrektora angloperskiej linii telegraficznej. Wszędzie siedzieliśmy uroczystie przy stole, ale persowie jedli naturalnie przy pomocy palców.

Wszystkie potrawy zostają podane odradu i persowie spożywają z całym spokojem mięso i ser, zupę i owoce, rybę i kompot. Oczywiście tak się dzieje tylko wtedy, gdy potrawy są europejskie.

Potrawy narodowe spożywa się w ściśle od wieków oznaczonym porządku.

Wyśmienity był obiad u naczelnika poczty. Jedliśmy ap i guszt, to znaczy rosół, który w trzech czwartych składał się z płynnego masła, asz-zupę z siadłego mleka, włoszczyzny i zielonych slipek, pieczoną kurę z morelami i sliwkami, owiniętą w liście dzikiego wina, a potem naturalnie pilaf, kebab, jogurt, sery i salaty. Na zakończenie pojawił się olbrzymi indyk, nadziewany migdałami, rodzynkami i daktylami.

Na znak, dany przez gospodarza, goście rzucili się do jedzenia (oczywiście palcami) i po chwili talerze były opróżnione. W przeciągu kwadransa wszystko było zjedzone.

Siedzieliśmy osowiali i senni jeszcze chwilę, a potem udaliśmy się do domu, poprzedzani przez służbę z latarkami.

Ożywczy chłód nocy był niezmiernie przyjemny po godzinnej przebywaniu w licznej towarzystwie i w dusznej izbie.

Pomiędzy gośćmi znalazło się kilku kupców, którzy pragnęli jak najprędzej wyruszyć w drogę, więc odradu znalazłem towarzyszy podróży.

To też zaraz następnego dnia wyruszyliśmy. Gdy bramy miasteczka pozostały za nami, otoczyła nas skalista pustynia, pokryta żółtym piaskiem i kępami wrzośtu.

Oko znów błędziło po monotonnej drodze, słońce zaczęło przypiekać, kurz wznosił się za nami, słowem rozpoczynaliśmy znów podróż przez puszcze, podróż, którą znaliśmy już dobrze.

O kolejach żelaznych nikt tu nie słyszał, żadne ślady cywilizacji nie docierają do tego zapadłego kąta, pozostaje więc jako jedyny środek lokomocji, muł, koń lub osioł.

Tymczasem posiadaliśmy konie i rzuciwszy ostatnie pożegnalne spojrzenie na gościnne mury miasteczka puściliśmy się w dalszą drogę.

Collin Ross.

Z Rosji.

„Pioner”.

Otrzymało w Berlinie wiadomość, iż statek niemiecki „Pioner”, który przed miesiącem wyruszył ze Szczecina, szczęśliwie przybył do Astrachania drogą przez Piotrogród, Maryjski system kanałów i Wolge. Podróż tego statku ma być początkiem komunikacji bezpośredniej pomiędzy Niemcami a Persją.

Nowe wysiedlenia profesorów.

Ukraińska Rada komisarzy ludowych udzieliła dymisji kilku profesorom charkowskiego instytutu medycznego za ich „nieprawomyslność”.

Przerwa w komunikacji powietrznej.

Komunikacja powietrzna między Berlinem a Moskwą zostaje przerwana od dnia 31 października z powodu braku odpowiednich miejsc do lądowania w Kownie i Smoleńsku. Komunikacja zostanie wznowiona po nastaniu mrozów, przyczem koła aeroplanów zostaną zastąpione płozami.

Depesza kardynała Mercier do patriarchy Tichona.

Prymas Belgji kardynał Mercier zwrócił się do patriarchy Tichona z następującą depeszą: „Proszę przyjąć wyrazy szacunku, zachwytu i gorącej sympatii. Razem z wami modlimy się o ratunek dla Rosji.”